GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki*. — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 172. W Środę dnia 26. Lipca. 1843.

Wiadomości krajowe.

Z Bydgoszczy, dnia 20. Lipca.

Wczoraj rano oznajmił nam odgłos dzwonów naszego miasta nagłą prawie śmierć Księcia Augusta Pruskiego. Książę zawitał do nas dnia 16. wieczorem, jadąc z Królewca w towarzystwie adjutanta swojego, Majora de Röhl i Radzcy nadwornego Leo, i wysiadł w jednym z tutejszych hoteli. Już na ostatnim noclegu w Malborgu dostał był Książę kurczu piersiowego, który się tutaj wrócił i wstrzymał następnego dnia wyjazd do Poznania. Ale stan zdrowia Jego Książęcéj Mości, tak mało dnia tego zdawał się niebezpiecznym, że dopiero na drugi dzień wysłano sztafetę do nadwornego lekarza Księcia, Pana Tajnego Radzcy lekarskiego Dra Barez. Lecz dzięki staraniom lekarza naszego Dra Allerdt zdrowie Jego Książęcéj Mości wkrótce tak się polepszyło, że postanowiono odwołać powołanie Dra Barez, i że nawet sam Książę obiad przysposobić rozkazał.

Lecz wczoraj rano nastąpił nagle paraliż płucowy, w skutek którego Jego Książęca Mość w półgodziny, około $8\frac{1}{4}$ godziny rano w przytomności wzmiankowanéj świty i przybyłych z Poznania, szefa głównego sztabu swego, Półkownika de Hahn, i Radzcy nadwornego Deppe, jako téż Prezesa Barona de Szleinitz, Dra Allert i powiatowego Chirurga Müller, bez cierpienia życie zakończył.

Aż do dalszych rozkazów Najjaśniejszego Pana, ciało zmarłego Księcia przeniesioném zostało, zeszłéj nocy, przez 12 podoficerów 19go półku, w towarzystwie wzmiankowanéj świty, Radzcy konsystorskiego Romberg, Prezesa de Schleinitz, Radzcy budowniczego Obuch, do regiencyjnego gmachu, gdzie w sali na katafalku, z żałobnym przyborem wystawione zostało. Oficer sztabowy i Kapitan stoją na straży honorowéj i co dzień cztery razy po godzinie dzwonią we wszystkie dzwony.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 15. Lipca.

Sławny Geognosta Murchison, Prezes królewskiego geologicznego i geograficznego towarzystwa w Londynie, który całą Rossyą od Archangielska aż do Krymu i do wschodniego spadku gór Uralskich w dwóch latach zbadał, trudnił się w tym miesiącu uzupełnieniem swéj wielkiéj mineralogicznéj mappy, objeżdżając jednę część Królestwa Polskiego. Cesarz Mikołaj wręczył mu order St. Anny 2giéj klassy z diamentami i obdarzył go prócz tego kosztownym nader podarunkiem, — wielkim wazonem z Avanturinu z kopalni bieloseczyńskich na podstawie porfyrowéj z gór Korzon w paśmie Altai. To przepyszne naczynie wykonaném zostało w Cesarskiéj szlifierni Kolywań-

skiéj, w Azyi północnéj. Na wierzchu jest napis galwanoplastyczny:

GRATIA IMPERATORIS ROSSIAE
RODERICO MURCHISON,
GEOLOGIAE ROSSIAE EXPLORATORI
1843.

Cesarski korpus górniczy pod dyrekcyą Ministra finansów Pana Hrabiego Kankrina dał mu także podarunek, składający się z wielkiéj platy z lanego damascenowanego stalu, na któréj, w fabryce Slatuskiéj, na tle złotem główne roboty górników i hutników wyobrażono. Napis w języku rossyjskim ułożony, wyraża wdzięczność przynależną bezinteresownym pracom angielskiego Geognosty. Pan Murchison powróci przez Kraków, Wrocław, Berlin i Bonnę do Londynu.

Francya.

Izba Parów; Posiedzenie z 17. Lipca. Zaczęto, podług rozkazu dziennego, ogólnie roztrząsać budżet wydatkowy na rok 1844. — Margrabia Boissy wdał się w ocenianie finansowych stosunków Francyi i położenia materyalnego, w którém się gabinet znajduje. «Podejmuję się dowieść«, rzekł między innemi, »że tak długo jak w murach tych zasiadam, zawsze przeciw gabinetowi słuszność miałem po sobie. Na sessyi 20. Maja powiedziałem Ministrowi spraw zagranicznych, że on dla mnie jest całym gabinetem, gdyż ile rozumiem, wpływ Ministra spraw zagranicznych cięży na każdym z jego kollegów, jak na nim samym cięży wpływ trzech wielkich okoliczności jego życia politycznego. (Przerywają na niektórych ławkach.) Utrzymuję, że Pan Guizot rozbił się trzy razy: najpierw w dyskussyi o adres sessyi obecnéj; powtore w kwestyi o prawo wizytowania, którą Izba Parów miała zaszczyt najpierw wywołać, i która się dla Ministra spraw zagranicznych stała przyczyną zupełnéj hańby politycznéj, zmusiła go bowiem po trzy razy zmienić swą mowę, lecz niestety bez zmienienia przekonania swego, gdyż dotychczas jeszcze jest urzędowym obrońcą obcych dla nas zupełnie interessów. Rozbił się nakoniec Minister spraw zagranicznych nawet o kwestyą hiszpańską, dozwolił bowiem na to, że stary nasz sprzymierzeniec z rąk nam się wyślizgnął i schronił się pod wpływ angielski.« Przy końcu oświadczył mówca, że dopóty wytrwa w swéj oppozycyi, dopóki gabinet nie zejdzie z fałszywéj drogi, którą obrał, i objawił wreszcie życzenie przywrócenia dziedziczności Parostwa, z obawy, aby kategorye nie stały się niebezpiecznem narzędziem w rękach gabinetu. (Gwałtowne poruszenie.) Prezes. Nikomu, a najmniéj zapewne Parowi Francyi, wolno jest wnioskować, że Izba Parów stać się może niebezpiecznym narzędziem. Mojém jest przekonaniem, że kategorye, choć by jeszcze lat sto trwać miały, wydadzą tylko Izbę zachowawczą, władzy królewskiéj i instytuciom krajowym szczerze oddaną.

Hrabia Pontécoulant, żądał, żeby mówcę do porządku nawrócono, lub przynajmniéj napomniano, aby się trzymał rzeczy. Prezes jednakże nie sądził tego potrzebném, a Margrabia Boissy kończył daléj swą mowę. Gdy wśród rozruchu prawie ogólnego opuścił mównicę, zabrał głos Karól Dupin i mówił obszernie osobliwie o kassach oszczędności. Przy odejściu poczty rozprawy o budżet jeszcze nie były skończone.

Z Paryża, dnia 17. Lipca.

Wice-Admirał Mackau, przybywszy wczoraj do Paryża, udał się dzisiaj w południe do Tuilierów, dokąd Król także był przybył, aby przewodniczyć radzie ministrów. Mówią, że Admirał robił nieco trudności w przyjęciu Ministerstwa marynarki, dla tego téż wstrzymano ogłoszenie ordonansu królewskiego, mianującego Pana Mackau na miejscu Admirała Roussin. Naczelne dowództwo siły zbrojnéj morskiéj na morzu śródziemném ma teraz być powierzone Contre-Admirałowi Casy.

Pan Thiers odjechał nakoniec do Lille, skąd niezwłocznie uda się do Londynu, dla porozumienia się z niektórymi ludźmi stanu angielskimi, względem niektórych faktów tyczących się historyi Napoleona. Korresponduje już podobno od niejakiego czasu wprost z Księciem Wellingtonem, w celu zbadania wojny hiszpańskiéj. Życzy sobie Pan Thiers wszystkie błędy wymazać, które się do dziejów francuzkich wkraść mogły. Pan James Rothschild uda się za kilka dni do Alexandryi, aby ułożyć z Wice-Królem warunki znacznéj pożyczki.

Baron Tyler wyjechał podobno do Londynu z ważném poselstwem od Ludwika Filipa.

Żaden z ministrów nie będzie towarzyszył królewskiéj rodzinie do zamku Eu. Marszałek Soult wyjeżdża za dni kilka do dóbr swoich.

Zaniechano, jak widać, już zupełnie zamiaru oddania Ministerstwa marynarki Panu Salvandy. Obranym natomiast został Admirał Mackau, który tu już przybył z Tulonu. Jednakże niepewno jeszcze, czy tenże ofiarowaną godność przyjąć zechce; w biórach ministerstwa przywodzą na to następne przyczyny: Pan Guizot bowiem powziął podobno zamiar odłączenia zupełnie spraw kolonialnych od Ministerstwa

marynarki i przyłączenia ich do Ministerium spraw zagranicznych, któreby wtedy nazwę Ministerstwa spraw zewnętrznych przybrało, (Ministerè des affaires extérieures — dotychczas nazwano je Ministère des affaires étrangères.) Lecz właśnie na to Admirał Baron Mackau zezwolić nie chce, gdyż tem sposobem pozbawionoby Ministerstwo marynarki najgłówniejszéj gałęzi administracyjnéj i uczynionoby je do pewnego stopnia nieznacznem. Niewiadomo jeszcze, czy się uda te sprzeczne dążności pogodzić, albo spowodować Pana Guizot do opuszczenia zamiaru swego, w każdym jednakże przypadku przyjęcie Ministerstwa ze strony Admirała Mackau od tego zależy.

Giełda. — Mało się dzisiaj interessów odbyło, jednakże 3 procentowe renty skoczyły na 80.50, a 5 procentowe na 121.95 w skutek pogłoski zupełnie nieuzasadnionéj, że w chwili, kiedy Aspiroz z wojskiem swoim stanął u bram Madrytu, wybuchło tamże powstanie, i że ta stolica 13go kapitulowała. Podług innéj wieści następujący plan w Hiszpanii układają: 1) nową konwencyą Bergary, tak przeciw Esparterze wymierzoną, jak też samą konwencyą Espartero ułożył i przeciw Don Karlosowi wymierzył; 2) Nowe obory Kortezów pod wpływem partyi rewolucyjnéj; 3) Po zgromadzeniu Kortezów zamęście Donny Izabelli z Księciem Aumale.

Hiszpania.

Z Paryża, dnia 17. Lipca.

Messager zawiera dzisiaj następujące doniesienia z Hiszpanii: Gazeta madrycka z dnia 10. Lipca głosi wiadomość tę za bezzasadną, jakoby rząd miał zamiar uwieźć królowę i Infantkę; a w téjże gazecie dnia 11. czytamy wyraźnie: »Jéj Królewska Mość i siostra Jéj nie opuszczą stolicy.«

Dnia 11. ogłoszono Madryt za będący w stanie oblężenia. Bito marsz generalny; milicya była pod bronią. Wojska Generała Aspiroz zajęły Galapagar, el Pardo i okolicę.

Generał van Halen był 7. w Carmonie. Ponieważ mu Sewilla bram swoich nie otworzyła, przeto pochód swój zwrócił ku Alkali drogą do Kadyxu idącą. (O odstąpieniu van Halen dzienniki dzisiejsze nic nie wspominają).

Regent był dnia 10. Lipca w Waldepeñas.

Pułkownik Prim wyruszył dnia 12. z 5500 ludzi i 200 koni z Fragi do Mequinenzy.

Dnia 13. opuścił Zurbano z 14 batalionami Saragossę. Madryt, ogłoszony przez ministeryum za będący w stanie oblężenia, widzi teraz korpus powstańców przed bramami swemi. Generał Aspiroz stoi teraz w el Pardo ($1\frac{1}{2}$ mili od stolicy), Galapagarze i miejscach okolicznych. Madryt nie jest utwierdzony, tylko otoczony murem; garnizon składa się z dwóch lub trzech kompanii Saperów, z regimentów, które wyszły z Regientem, i ze 100 może kawalerzystów. Wszakże i temu wojsku zaufać nie można, bo kilka oddziałów połączyło się już z Generałem Aspiroz, kiedy jeszcze był z tamtéj strony gór guadaramskich. Całe bespieczeństwo stolicy polega na milicyi narodowéj, składającéj się z 8 batalionów i 2 szwadronów.

Korpus Generała Aspiroz składa się może z 6000 ludzi. W Madrycie, gdzie przed przybyciem jeszcze insurgentów wszelka żywność nader była droga, największe panuje osłupienie i zamieszanie, lubo spokojność nie została jeszcze zakłóconą. Mówiono w Madrycie, że P. Mendizabal pomówić chce w domu Pana Kortiny, byłego Prezesa Kortezów, z Panami Lopez, Caballero, Ayllon, Friaz i innymi politykami, jakiemi środkami wojnie domowéj zaradzićby można.

Nie zdaje się zresztą, aby pomiędzy wojskiem Generała Aspiroz a milicyą do rzeczywistéj bitwy przyjść miało, gdyż rzeczony Generał rozlewu krwi unikać chce, a jeśli Madryt natychmiast kapitulować nie będzie, czekać myśli na przybycie innych korpusów wojska powstałego. Generał Urbina, który z garnizonem Badajozkim ku stolicy zmierza, spodziewany był 6go w Talaverze de la Reyna, 16 mil od Madrytu. Z drugiéj strony Generał Narvaez jest Panem traktu z Saragossy do Madrytu, a zatem wspólnie z Aspirozem i Urbiną przeciw Madrytowi operować może. W Saragossie wielki to sprawiło popłoch, że dwa bataliony piechoty i jeden oddział kawaleryi, które pod rozkazami Pułkownika Ellio z Saragossy przeciw Narvaezowi wysłane były, przeszły na stronę tegoż Generała. Ciągle te przechody z wojsk Regienta wszędzie, gdzie się tylko korpus jakiś powstańców pokaże, paraliżują naturalnie wszelkie czynności Generałów Seoany i Zurbany.

Regent, który w nocy z dn. 7. na 8. Lipca w 4000 ludzi Albacetę opuścił, był dnia 10go w Val de Peñas, na wielkim trakcie z Madrytu do Kadyxu. Szybki ten pochód w okolicy tak przykréj do marszu nie co innego, jak się zdaje, ma na celu, jak odwrot do Andaluzyi i połączenie się z van Halenem. Generał ten udał się ku Kadyxowi, zapewne, aby się połą-

czyć z Generałem Carratalą; lubo tym sposobem Espartero na północnéj stronie gór Sierra Morena całkiemby został odosobniony.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 15. Lipca.

C. K. połączona kancelaryja nadworna pozwoliła sądowemu rossyjskiemu tłumaczowi we Lwowie, Dyjonizemu Zubrzyckiemu, przyjąć dyplom korespondującego członka archeologicznéj kommissyi petersburskiéj.

Z Preszburga, dnia 7. Lipca.

Ostatni wniosek Stanów, domagający się dziennika Sejmowego wolnego od cenzury, w Izbie Magnatów odrzucony został. W ogóle zdaje się, że oppozycya we wszystkich kwestyach znaczniejszych ustępować musi, gdyż stronnictwo konserwatywne wielką rozwija energią. Izba Stanów zeszła na nieszczęście z początkowéj praktycznéj drogi; czynności jéj przybrały w końcu charakter religijnéj polemiki, która krajowi niebardzo będzie użyteczną. Taż Izba Stanów podzieliła się teraz na wydziały, które się szczególnemi zajmować będą kwestyami. Świeże instrukcye nadesłane Deputowanym z Kroacyi obstają przy tém, aby rzeczeni Deputowani w sprawach swoich łacińskiego używali języka. Wszakże Ban i Biskup z Zagrzebia używali dotąd w mowach swoich zawsze języka węgierskiego.

Turcya.

Z Konstantynopola, d. 28. Czerwca.

Goniec z Belgradu przywiózł tu wiadomość o dokonanym nowym wyborze Księcia Serbii; którym, jak wiadomo, jest znów Kara Gieorgiewicz. Jest to wybór, który Porta wszelkiemi popierała siłami, dla którego Rossyą na wszelki sposób pozyskać usiłowała. Ale w Petersburgu odpychano wszystkie propozycye Sułtana, który stawał w obronie rewolucyi Serbskiéj i Kary Gieorgiewicza. Wszakże nabrała wreszcie Porta otuchy, że dzieło jéj, t. j. ostatnia rewolucya Serbska, nie całkiem ulegnie zniszczeniu. Nadeszła cotylko wiadomość dowodzi, że nadzieja ta niezupełnie była płonną, i pod tym względem życzenia Porty przez wybór Kary Gieorgiewicza spełnione zostały. Pomimo to nadesłane właśnie sprawozdania Hafiza Baszy najboleśniejsze sprawiły wrażenie, a Dywan w wielkie zadumienie wprawiły. Albowiam raporty te donoszą, że reprezentanci północni zamiast tylko kontrolować, stanęli na czele téj saméj partyi, którą z góry potępiano, że sprawę Wucicza i Petroniewicza własną swoją zrobili sprawą, jednem słowem, że Portę zepchnąwszy ze stanowiska opiekunki i obronicielki, sami rolę tę podjęli. Tak więc udało im się zatrzeć pamięć dawnéj swéj oppozycyi przeciw pierwszemu wyborowi Gieorgiewicza, i wielki dla siebie i Rossyi pomiędzy Serbami entuzyazm wzniecić. W takowem rzeczy położeniu obawiać się należy, aby wpływ Turcyi na Serbią całkiem nie zniknął: gdyż Rossya o tyle tylko, jak się zdaje, przeciwną była rewolucyi Serbskiéj, o ile ona zaszła pod wpływem tureckim. Widząc dopiero, że Kary Gieorgiewicza cała pragnie Serbia, że wybór jego powtórny jest niewątpliwy, wolała przybrać rolę protektorki tegoż wyboru, i tym sposobem pozyskać to, o co jéj jedynie chodzi, t. j. pozyskać wpływ na sprawy Serbskie.

Z nad granicy Tureckiéj, dnia 4. Lipca.

Wychodźcy Serbscy, co się dotąd zawsze jeszcze jakąś cieszyli nadzieją, tracą ją odednia do dnia, i już więcéj stu owych mężów, którzy protestacyą byli podpisali, wracają do Belgradu aby się nowemu poddać rządowi. Inni mają także niezadługo powrócić, za tymi, którym powrót do kraju w téj chwili wzbroniony, wstawi się zapewne polityka zagraniczna. O utrzymanie tych, którzy z Serbii na zawsze wygnani, będzie rząd Serbski miał staranie.

Wbrew powyższym doniesieniom jest wiadomość z nadgranicy Rossyjskiéj, datowana z dnia 10. Lipca. Treścią bowiem jéj jest: »List na drodze nadzwyczajnéj nadesłany tu z Petersburga mieści w sobie doniesienie, że wiadomość o zaszłych w Serbii nieregularnościach w przygotowaniach do wyboru nowego Księcia nader złe w stolicy Rossyjskiéj wrażenie sprawiła, i że na dniu 16. (28.) Czerwca Panu Titoffowi wyraźnie przesłano instrukcye, ażeby w razie, gdyby nowy wybór Księcia nieprawnym albo pozorowym tylko być się okazałał, takowy za nieważny ogłosił — Tego się też spodziewać należało, i trudno było przypuścić, aby ostatnie Rossyi postanowienie, które całą poruszyło Europę, na tak śmieszną pójść miało i graszkę.

Egipt.

Z Alexandryi, dnia 16. Czerwca.

Kopalnie złota odkryte zostały z Sudan blisko Fazoglu, pod Dzebel Tull. Mają one być bardzo obfite i będą mogły współubiegać się z pierwszemi kopalniami złota na ziemi. Przysłane tu próby naprowadzają na ten wniosek.

Rozmaite wiadomości.

Z nad Prosny, dnia 21go Lipca. — Z szczegółów poznajemy ogół; z pojedyńczych potrzeb, powszechne! — Mamy w naszém księstwie wiele potrzeb, czyli wiele życzeń i żądań do urzeczywistnienia, a że tak jest, czujemy i wiemy dobrze. Żeby zaś kwestye, tyczące się podniesienia i ulepszenia téj lub owéj gałęzi przemysłu, w tym lub owym względzie oświaty ogólnéj, głębiéj poznawać, roztrząsać, podawać pod sąd ogólny np. w gazecie, która wszakżesz powinna być organem powszechnym i umysły tym sposobem ku poczuciu się do postępu usposabiać i zachęcać, o tém mało kto pomyśli! Wytknięcie lub rozebranie proste jakiéj potrzeby, wskazanéj czy to na ogóle, czy na pojedyńczym przykładzie, jest już samo z siebie zachętą do zaradzania uznanemu złemu! — A w gazecie naszéj, czyż same tylko wiadomości zagraniczne i rozrywkowe czytać powinniśmy?! — Redakcya czyni ile może z swéj strony, ale brak jéj naszego przyłożenia się do niéj szczerego, aby gazeta ta prawdziwie była poznańską — naszą! Wszakżesz księstwo stoi jeszce najwięcéj na początku się dopiero do dźwigania i pielęgnowania zaczynającéj dość mocno kiełkować oświaty narodowéj i przemysłu! Mamy więc wiele rzeczy do uwagi i roztrząsania, aby owo wschodzące drzewko oświaty i przemysłu, wydało owoc nie dla samego miasta Poznania lub innych większych miast, albo dla tego lub owego powiatu tylko, lecz, aby rozgałęziło się błogo na wszystkie strony i zakątki całéj prowincyi. Postęp już się u nas okazał i okazuje, ale jeszcze nie wszędzie. Niektóre bowiem powiaty są dotąd daleko za resztą, a przecież nie mogą zostać w tyle. I tak powiat Ostrzeszowski jest nie tylko położeniem jeograficznem, ale i oświatą i przemysłem pod każdym względem najodleglejszy z wszystkich od jądra w księstwie! Często też już okrzyczano ów powiat, i miano słuszność. Stoi on od lat prawie niepamiętnych na tym samym jeszcze stopniu cywilizacyi, tak po nędznych miasteczkach jak i po wsiach. Mówią: »Kto nie idzie na przód, pozostaje w tyle więc cofa się.« — Ta prawda ma tu zupełne swe znaczenie. — Najgłówniejszą zaś przyczyną tego jest niekorzystne położenie jeograficzne powiatu Ostrzeszowskiego. Oddalony bowiem tak bardzo od Poznania i innych znacznych miast (o Kaliszu lub Wrocławiu nie mogę tu wspomnieć) i nie przerznięty żadnym znacznym traktem, nie może istotnego handlu prowadzić. Miasta téż takiego, z któremby inne większy handel prowadzić mogły, nie ma. Znaczniejszéj szkoły, prócz elementarnych, które nędznie uposażone i słabymi najwięcéj nauczycielami obsadzone są, nie posiadamy. Przez cóż więc ma się nasz powiat wznieść? Cieszymy się téż, iż niezadługo będziem mieli w sąsiedzkim powiecie gimnazyum! — Xięża, którym sposobności krzewienia oświaty wśród massy ludu szczególniéj każdy myślący pozazdrościć może, są tu może za mało czynni, choć im wiadomości odmówić nie można Gospodarstwa rólnicze są tu bardzo jeszcze na niskim stopniu poprawienia, a grunta choć wprawdzie nie kujawskie, to jednakże nie najgorsze w księstwie i zdolne ulepszenia. Język polski z mazurskim dyalektem, zaniedbany, wśród średniéj klassy ludu pogardzony i niemczyzną przeplątany. Miasteczka nędzne i podupadłe, i t. d. i t. d. — Aby dać czytelnikowi i Rządowi, który jedynie jest mocen, ogólne Złe usunąć i przemysł i oświatę podźwignąć i silnem ramieniem wesprzeć, tym lepszy obraz stanu powiatu Ostrzeszowskiego, podam jeden przykład na Mixtacie.

Miasteczko to, dosyć ludne, jest zupełnie rólnicze, ale rola tak podrobiona pomiędzy mieszczan, że tylko nędzne utrzymanie zapewnić im może. Uprawiają ją zaś swym lub najętym pociągiem nędznie i samemi prawie obsadzają perkami, sasakami i buchnerami tu zwanemi. Perki téż są nietylko zwyczajną ich potrawą, ale wyłączną niemal, a gorzałka z nich, któréj wielka liczba szynkowni w obfitości dostarcza, zrosłym z życiem tak mężczyzn jak i kobiet napojem. Poznasz to na każdéj twarzy i wycieńczonym ciele. Chleba mało, potraw mącznych i kasz jeszcze mniéj, a warzyw prawie wcale nie znają. Rzeźnicy i piekarze nie prowadzą tu przeto zyskownego procederu; chléb téż w Mixtacie mniejszy niż po miastach akcyzowych, a waga u rzeźników, szczególniéj u szynkarzy, nie zawsze rzetelna. Szynkarze jedynie się tu mają dobrze. Każdy téż, kto ma choć na dwie beczki gorzałki pieniądze i potrafił sobie na łaskę i wzgląd u burmistrza zasłużyć, garnie się do szynku. Pomnożyła się przeto liczba karczem w Mixtacie od 6 lat o cztery. — Ciemnota, ta towarzyszka wierna nędzy, jest tu wielka. W ubiorze, w używaniu środków żywności, w sposobie myślenia i w postępowaniu nietylko tutejsi mieszczanie nie różnią się od chłopów, ale nawet niżéj stoją, aniżeli wieśniacy z okolic Poznania. Zwłaszcza kobiety tu nieporządne

i brudne, a dla uniknienia mozołu z uporządkowaniem włosów, obwijają zawsze głowy szaremi chustkami. Życie dla tego, który nie posiada gruntu, jest tu droższe prawie niż w Poznaniu. Handlu by; bo przedawania soli, wódki, pieprzu i prostych materyi na suknie za handel uważać nie można. I żydzi przeto tu biedni. — Nie ma tu ani energicznéj policyi, ani nawet żandarma, ani policyanta, którzyby bezpośrednio nad porządkiem czuwali. Chodzą tylko z kolei tak nazwani młodsi, jakoby na ordynans do burmistrza codziennie, którzy wypełniają swój obowiązek, chędożąc mu buty, czyszcząc rzeczy, pomagając parobkom i dziewkom w gospodarstwie i wykonywając urzędowe, gdy się zdarzą, zlecenia. Tak wysługują sobie całodziennie, jedząc w własnym domu chléb, na który w dniu tym nie pracują, przez jeden rok nominacyą na obywatela.

Poczty nie ma tu ani konnéj, ani, jak po innych miasteczkach zaprowadzonéj, pieszéj, ale listowy z Ostrzeszowa przynosi raz po raz nadeszłe listy i ściąga od każdego po 3 srebrniki za swą fatygę. Urzędowe zaś listy, z bióra policyjnego odchodzą okazyami do Ostrzeszowa. Miała tu jednakże być zaprowadzona i poczta mała, miał tu mieszkać i żandarm i kommissarz obwodowy i feldwebel, ponieważ ćwiczenia musztry tu się odbywają, i nadstrażnik pograniczny z strażnikiem, ale to wszystko spełzło na niczém, chociażby przez mieszkanie tych osób Mixtat miał znaczną intratę i inne korzyści. Xiądz i nauczyciele, ile wiem, są pilni w wypełnianiu swych obowiązków, ale jeżeli nie gdzieindziéj, to tu mają niezmierzony zakres swéj działalności na dobro parafii. Ksiądz, nauczyciele i burmistrz po miastach a pan po wsiach są osoby, na których sumieniu ciąży święta powinność krzewienia oświaty wśród massy ludu, téj podstawy istnienia krajów! Ksiądz nie powinien ograniczać swych prac na odprawieniu mszy ś. i odczytaniu kazania; nauczyciel na uczeniu dzieci mechanicznie czytania, pisania, rachunków i katechizmu, a burmistrz na regularnem zdawaniu rapportów i składaniu podatków, jeźli jest razem i Kassyerem; ale każden powinien się mocno i szczerze wpatrzyć w istotę swego powołania, a poznają wzniosłe swe stanowisko, na którem dla działania około odrodzenia massy ludu od Opatrzności posadzeni są! Równie zaś ile burmistrz w mieście, może dziedzic czynić na wsi. Wszakżesz praca około odrodzenia narodu jest zaszczytem, cnotą!*) St.

*) Autor powyższego artykułu wybaczy, że Redakcya kilka miejsc, jako dotyczących wyraźnie osobistości, wypuścić zastósowne uważała. *Przyp. Red.*

Za osobliwość miano w Anglii, że w Liwerpolu zbudowano żelazny dom dla afrykańskiego Króla, ale — sub sole nihil novi! Kapitan Loch opowiada rzecz następującą: »Niedaleko Czyn-kiang-fu zeszliśmy się na wzgórzu z Sir Hugonem Gugh, który nas tam oczekiwał. Oprowadził on nas po wzgórzu dla pokazania małéj pagody z lanego żelaza, która, jak mi Gützlaff opowiadał, co do napisu i charakteru jéż przynajmniéj 1200 lat stoi, i zdaje się, iż za dynastyi Cesarza Tang zbudowana była. Ma ona 30 do 40 stóp wysokości, a u podnóża około 8 stóp średnicy i wewnątrz aż do szczytu jest murowana. Każde z siedmiu pięter jest osobno odlane; każda strona ośmiościanu przyozdobiona jest figurami, i dotychczas widać, że takowe bardzo dobrze były odlane; chociaż ząb czasu już je bardzo zniweczył.

Teatr polski.

Pierwszy Sierpnia naszéj sceny.

Pan R...... (Nr. 169. G. P.) dobrze słyszał, że Tow. Art. Polskich tylko do 1. Sierpnia r. b. ma exystować Nie jest to pogłoską lecz najobrzydliwszą pewnością. Postępek Pana Vogt pod tym względem ma podwójną stronę, — moralną i prawną, a obie postawić go mogą w nienajpomyślniejszém stanowisku. Nie był on nigdy protektorem polskiéj sceny (jak się P. R...... wyraził) lecz od Nowego-Roku 1843. jéj entreprenerem.

— Pozwala się ludziom myśleć przedewszystkiém o sobie;..... — zyskiwać.... — panoszyć...: lecz kiedy stają w obliczu Polski stanowiącéj przeważną część ich rodzinnéj ziemi, kiedy pozyskają chlubne im zadowolenie wielkomyślnéj szlachty poznańskiéj, kiedy na łódce uklepanéj z obłudy wypłyną na kipiący ocean cudzéj narodowości, — niech pomyślą, że korzystny połów w korzystną zebrawszy porę, wystawi ich na tém większą niechęć ogółu, a każdy talarek tak dowcipnie zebrany w czasie targu wełnianego, wyścigów konnych i świętojańskich tranzakcyi, zabrzęczy w ich kassie; — to było niesłusznie! — Niech pomyślą, że jest prawo, którego głos przemówi stanowczo za ukrzywdzonymi i przekona swemi artykułami, że kontrakta na rok zawierane, po roku dopiero expirują bezwzględnie na to, czy strony kontraktujące zyskują lub tracą, niech pomyślą, że tu znajdzie się łatwo szlachetny, zamożny obywatel co poda rękę artystom dramatycznym, wyłoży na koszta processu i przed kratkami sądowemi publicznie zmusi wypełnić to, co z cicha poczciwość nakazywała.

Nie myli się P. R...... że teatr polski ma protektorów, ale w niewłaściwym przemawia do nich tonie. Protektorami jego są członko-

wie komitetu teatralnego i najznakomitsi obywatele. Członkowie są to ludzie pełni prawości i światła i gdyby każdy mógł dojrzeć w głąb ich serca, niktby się nie ośmielił powiedzieć: »krzyki, hałasy i energiczny zapał, a czczy z niego rezultat.« — Obywatele tego kraju nie jedną już łzę otarli cierpiącéj ludzkości, nie jedną ofiarą skutecznie wsparli narodowość, nie odmawiali i nie odmówią pomocy tym gorliwym apostołom co pragną, aby po lechickiéj sławiańszczyźnie zabrzmiały mową ojców naszych wyrazy prawa!... swobody!... lud!... ojczyzna!! wyrazy święte, wszystkiéj krwi naszéj godne! — Ich nazwiska w najodleglejsze przejdą pokolenia, a potomkowie nasi czytając najświetniejszą kartę polskiego ludu, kartę odkupienia, nie znajdą w niéj imion tych, co mogli a nie podali dłoni... a przecież te imiona każdy pospieszyłby rzucić na łup przekléństwu i wzgardzie.

Komitet teatralny nie grzeszy brakiem popoświęcenia, ale wyborem środków jakiemi zamierza ustalić scenę, i jeżeli ona lub zupełnie upadnie lub stanie się nanowo ofiarą spekulacyi nie zaś ważną częścią narodowości, wtedy członkowie pokryją się wstydem, nie zasłużą jednak na wymówki tak gorzkie jakiemi ich P. R...... na pierwsze danie uraczył.

Obym był fałszywem prorokiem! Śmiem przecież wróżyć, że z rozproszką teraźniejszego składu artystów, komitet nie będzie miał pola przekonać widzialnie o swoich usiłowaniach i dowieść, że dotychczasowe jego istnienie miało cel, użyteczność. Odwołując się do urządzenia scen najznaczniejszych teatrów europejskich pod względem doboru artystów, nie od rzeczy będzie zwrócić uwagę, że obok talentów pierwszego rzędu, pomniejsze są niezbędnemi. Chcieć posiadać sam wybór Aktorów, jest marzeniem w Paryżu, cóż dopiero w Poznaniu, gdzie najznaczniejsze dochody teatru, ledwo wystarczają na opłacenie gaży. Zresztą Poznań nie może poprzestać na krotochwilkach, komedyjkach i dramacikach. On potrzebuje dramy, tragedyi, a do ich obsadzenia licznego towarzystwa. Warszawa ma Panie: Halpert, Chobrzyńską, Pannę Damse, PP. Żółkowskiego i Karasińskiego; są to talenta pierwszego rzędu, obok których potrzebnie drugie się mieszczą. My posiadamy Panie Pietrzykowską i Cichocką, PP. Szturm, Pietrzykowskiego i Fedeckiego; to bardzo dla nas wiele. — P. Biernacka jest w razie bardzo użyteczną do ról suberetek, Panna Stachowicz do naiwnych, Pani Nowaczyńska do starych kobiet; — Pan Nowaczyński ma talent, i byłby bardzo na swojém miejscu gdyby się ról uczył, Pan Biernacki do ról starców szlachetnych w tragedjach jest najwłaściwszym, Pan Krzesiński do wielu ról uzdatniony jest tak gorliwym w urządzaniu sceny, tak zdatnym, sprężystym i czynnym w przygotowaniach, które poprzedzają podniesienie zasłony, że przez to podwójnie użyteczny. — Młodzi Artyści PP. Jasieński, Mazurkiewicz, Kowiński, Meklenburg gdyby mieli dawane role właściwe, przekonaliby, że je z pożytkiem odgrywają. — Kiedy całe to grono rozpierzchnie się nie tak łatwo będzie zgromadzić je na nowo. — Komitet powinien rozważyć, że artysta angażuje się na rok cały i na najpiękniejsze jego wezwanie nie mógł by powrócić, — czekać zaś tu na otwarcie nowego teatru nie zdoła, bo na nieszczęście czasy manny i przepiórek przeminęły. — Przytém teraz z Warszawy nikogo nie puszczą, ze Lwowa nikt nie przyjedzie, gdyż tam wszyscy dobrze płatni, na Kraków i etc. nic sensowo rachować nie można.

Niech komitet pozwoli sobie powiedzieć, że jeżeli gra obecnie występujących niektórych artystów niepodobała mu się, przyczyną tego było nie-właściwe rozszarpywanie ról i powolność reżyserstwa. — Gdyby rozdawano role właściwie, dobierano sztuki i pomyślano, że na dwa kompleta rozpisać można, mielibyśmy coraz nowe, teatr byłby pełniejszy, — a pierwszy Sierpnia nie byłby dla tylu obietnic, nadziei i osób feralnym. Teofil Marja M.

Wyjątek z Tragedji Ponsarda

Lukrecja.

(Tłumaczenie *) Teofila Marja Malinowskiego.)

Akt 1. — Scena 1.

Lukrecja. Matka mleczna, niewolnice.

Mleczna matka.

Wysłuchaj mnie Lukrecjo! — kiedyś wątłe dziecię
Równe ze zgonem matki powitała życie,
Kiedyś macierzyńskiego pozbawiona łona
Pierś mą ssała — przychylną dłonią utulona,
Jam wtedy światem twoim, twojem niebem była.
Jam słabiutkie nożyny w pewny chód wuczyła,
A potém, wiodła serce po drodze żywota. —
Tak! — z mych starań — kwiat życia, z mych nauk — twa cnota!
Dziś żona Collatina bądź dla mnie łaskawą
I wysłuchaj cierpliwie; — wszak mówić mam prawo.
Niech dla twego małżonka skrzętne niewolnice
Pomyślą w znojnéj pracy o nowéj tunice,
Lecz ty wstrzymaj gorliwość do trudów gotową;
Po wypoczynku, łatwiéj zniesiesz je na nowo.
Po cóż nić przędzy w palcach — znużoną powieką
Ścigać aż osłabione oczy krwią zacieką?
Czyż przysięgłaś w noc każdą witać ranek blady? —
Szukaj rozrywek, zabaw, idź w rówiennic ślady,
Nie wyganiaj zawzięcie niewinnéj uciechy,
Co umili posępność twéj domowéj strzechy. —

Lukrecja.

Gdy mąż mój, jak syn Rzymu walczy w polu chwały,

---

*) Tragedja ta jest już pod prassą i w krótce ją opuści.

Gdy mu śmierć lub zwycięztwo w wyborze zostały,
Gdy podwładnym wskazując wzór męstwa starszyzny,
Wszystką krew by poświęcił dla dobra ojczyzny,
Mamże ja zaniedbywać obowiązek wielki,
Co jest hasłem i sławą cnéj obywatelki?
Jéj polem pracowitość, oszczędność zasługą;
W tych cnotach, bez wyrzutu nie mogę być drugą —
Ta ręka w wyprzędzaniu runa najwprawniejsza,
Kiedy bojów nie dzieli ich trudów nie zmniejsza;
Niech własną szatą męża-rycerza osłoni,
Gdy krwią wrogów zbroczony i z laurem na skroni
Wróci wytchnąć z lubością w domowe ogniska,
Gdzie go w progach staranna małżonka uściska.
Niechaj inną chwilowa zabawa zajmuje,
Ja wśród zatrudnień tylko prawą rozkosz czuję;
Ja wiem, że dom niewiasty świątynią wspaniałą,
Przez którą podejrzliwość nie przekroczy śmiało,
A jeden powód więcéj niebytność małżonka,
By obmowa umilkła u stóp jéj przysionka! —

Matka mleczna.

Za daleko posuwasz surową gorliwość,
Twego wieku niewinną potrzebą jest żywość,
Bo gdy młodość dar bogów tak rączo ulata,
Dowodem jest rozsądku, użyć uciech świata —
Jakiż łup wśród nich znajdzie oszczerstwo złośliwe?
Czém wreszcie w obce cnoty podszepty fałszywe?
Nasz honor od niesłusznych nie zawisł przywidzeń,
Dość nam na czystém sércu......

Lukrecja.

wolném od ochydzeń!
Właśnie więc, mało dla nas wstydliwość szanować,
I mało w głębi serca cześć dla niéj dochować,
Niechaj w obliczu ludzi hołdami okryta,
W ich oczach jak kwiat śnieżny czystości wykwita,
A kiedy nieskażoność dla kobiety chwałą —
W niéj, podejrzenie cnoty występkiem się stało!

Mleczna matka.

Dobrze! ..... przepędzaj chwile w samotnéj zaciszy.
Niech nikt wygnanych zabaw gwaru nie dosłyszy,
Ale zaprzestań nudy zasilać przez znoje,
I poświęcać czuwaniu tęskne nocy twoje.
Sen najtrwaléj utrzyma świeżość, piękność lica,
Bezsenność .... jéj unikniesz gdy pomyślisz o tém,
By cię mąż mniéj powabną nie znalazł z powrotem. —

Lukrecja.

Próżne usiłowania; — pomna na przykłady,
W cnotliwych prabab naszych śmiało pójdę ślady:
One nie roztrwaniały chwil płonną zabawą,
A do szacunku pracą nabywały prawo. —
Czynne ciało nadaje mocy umysłowi,
Bezczynność, wojnę cnocie drzemiącéj wypowie.
Trud, może zniszczyć piękność powolnemi razy,
Lecz żadnéj na honorze nie zostawi skazy,
I jeśli wola bogów cios za cios zamienia,
Przeniosę marszczki czoła nad hańbę imienia!...
..... Dość tego, — kończmy pracę. —

OBWIESZCZENIE.

W księdze hipotecznéj dóbr ziemskich Attendorff (Dryzyny) w powiecie Wschowskim położonych, części 1széj i 2giéj, zabezpieczone są resp. w Rubryce III. Nr. 2. i w Rubryce III. Nr. 10. z obligacyi Hrabiego Władysława Gurowskiego z dnia 29. Czerwca r. 1798., na dniu 30. Czerwca r. 1798. notarycznie rekognoskowanéj dla Szczepana Grabowskiego 9621 Tal. z prowizyą po 5 od sta, które na mocy rozrządzenia z dnia 7. Września r. 1801. zahipotekowane i względem których Szczepanowi Grabowskiemu na dniu 15. Października r. 1801. dwa attesta rekognicyjne wydane zostały. Dokument na summę niniejszą obydwie części dóbr Attendorff ciążącą, jeszcze walidującą zaginął; zapozywają się zatém na wniosek wierzyciela wszyscy, którzy jako właściciele, cessyonaryusze, posiedziciele zastawni, lub z jakiegokolwiek bądź źrzódła prawnego do summy powyżéj pomienionéj, oraz dokumentu na takową wydanego powyżéj bliżéj oznaczonego, pretensye mieć sądzą, aby pretensye swe najpóźniéj w terminie

dnia 6. Listopada 1843.

zrana o godzinie 10téj w sali instrukcyinéj podpisanego Sądu Nadziemiańskiego przed Ur. Cassius Referendaryuszem wyznaczonym dochodzili, albowiem w razie przeciwnym z takowemi wyłączeni zostaną i dokument za umorzony uznanym będzie.

Poznań, dnia 8. Lipca 1843.

Król. Sąd Nadziemiański. Igo Wydz.

Jutro dnia 27. Lipca r. b. jest do widzenia po raz ostatni kolosalny panoram Moskwy przy placu Kamlaryjnym. Wnijście 5 sgr. 12 biletów za Talara.

Dom pod Nr. $\frac{H.\ 88}{N.\ 33}$. na Chwaliszewie położony, jest z wolnéj ręki do sprzedania. Jankowski.

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 24. Lipca. 1843. r.					
	od			do		
	Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen
Pszenicy szefel . . .	1	18	6	1	20	—
Zyta . dt.	1	12	—	1	12	6
Jęczmienia dt.	1	7	6	1	8	6
Owsa . dt.	1	1	6	1	2	6
Tatarki dt.	1	14	—	1	15	—
Grochu . dt.	1	20	—	1	21	—
Ziemiaków dt.	—	20	—	—	21	—
Siana cetnar	1	2	6	1	5	—
Słomy kopa	6	20	—	6	22	6
Masła garniec . . .	1	15	6	1	16	6